

The background of the cover is an impressionistic landscape painting. It depicts a river or stream flowing through a landscape with trees in various shades of green, yellow, and orange, suggesting an autumn scene. The sky is painted with visible brushstrokes in shades of blue and white. The overall style is expressive and textured.

Jerzy
RUDNICKI

M A L A R S T W O

daleko
od szarości





Paweł Pecuszek
przewodniczący komisji
kultury OIL w Białymstoku



Jerzy
Konstantynowicz



Barbara
Rainko



Anna
Jakubowska



Jolanta
Wilmańska



Anna
Bronowicz



Jacek
Sawicki



Katarzyna
Król-Konon



Krzysztof
Konon



Piotr
Kosiorek

Cykl Twórczość malarska lekarzy
Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku
Malarstwo
Jerzy Rudnicki „Daleko od szarości”

Wernisaż:
Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku,
22 września 2022 r.

Wydawca:
Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku
ul. Świętojańska 7, 15-082 Białystok
tel. +48 85 732 19 35; fax +48 85 732 71 72
www.oilbialystok.pl
e-mail: bialystok@hipokrates.org

ISBN 9788396259370

Białystok 2022

Kuratorzy:
Wawrzyniec Kłosiński
Paweł Pecuszek

Koncepcja katalogu:
Paweł Pecuszek

Projekt, opracowanie graficzne:
Bogdan Suprun

Tekst:
Wawrzyniec Kłosiński

Koncepcja okładki:
Jerzy Konstantynowicz

Redakcja i opracowanie:
Paweł Pecuszek
Anna Jakubowska



JERZY RUDNICKI

DALEKO OD SZAROŚCI

„W latach 80. XX wieku zakochałem się w malarstwie. Zawsze mnie ono pociągało. Nie miałem jednak odwagi ani bodźca żeby zacząć malowanie. Wiedziałem, że ono we mnie siedzi i kiedyś się otworzy. Podziwiałem artystów. Wreszcie przyszło nagłe objawienie. Doznałem olśnienia, zaczęła się fascynacja światłem, kolorem, fakturą, kształtem. To było cudowne. Rozpocząłem podwójne życie. Jedno było realistyczne, podbudowane szarością dnia codziennego, drugie plenerowe przesycone barwą, światłem, radością. Wyjazdy na liczne plenery w kraju i zagranicą, były niezapomnianym przeżyciem. Potem były wystawy indywidualne i udział w wystawach zbiorowych (...)” – powiedział Jerzy Rudnicki w jednym z wywiadów, niestety już pod koniec swojego życia, w 2007 roku. Mówił, że kiedy maluje, leczy dusze – najpierw swoją, potem tych, którzy zechcą patrzeć na te jego dzieła. Faktycznie, gdy tak siedział w głuszy, w tej swojej kraciastej koszuli z podwiniętymi rękawami, zagubiony wśród nadnarwiańskich trzciny, sam na sam ze sztalugą, pędzłami i farbą, był artystą całą duszą. Rano szedł do swoich chorych z połamanymi kośćcami, stawał ze skalpelem przy stole... Serdeczny, ciepły, można powiedzieć: delikatny, niemalże czujący dolegliwości swojego pacjenta. – Medycyna podobno jest również sztuką – mawiał z uśmiechem...

Doktor chirurg, ortopeda traumatolog Jerzy Rudnicki zobaczył swój świat w Łomży 28 września 1926 r. i – jak sam potem wielokrotnie wspominał – ten pierwszy niemowlęcy widok obwieścił tak wielkim wrzaskiem, że o jego przyjściu na świat dowiedziało się natychmiast pół miasta. Mimo, że potem los prowadził go po wielu krajowych ścieżkach, Łomży pozostał wierny do końca: - Dla mnie piękniejszego miasta nie było na całym świecie.

Absolwent słynnego łomżyńskiego liceum „Kościuszki”, w 1954 r. ukończył Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Poznaniu. Był dwukrotnie żonaty; z drugą żoną, Krystyną (polonistką w LO w Łomży) doczekali bliźniaków. Jako świetny ortopeda sprawował wiele kierowniczych funkcji w łomżyńskiej służbie zdrowia i administracji państwowej. Pomógł, wręcz uzdrowił a czasem ratował życie setkom ludzi dużych i małych.

Często jednak podkreślał, że sztuka pozwala mu żyć. Angażował się społecznie w wielu instytucjach i organizacjach pozarządowych, był m.in. wiceprezesem Łomżyńskiego Towarzystwa Muzycznego i jednym z ...akuszerów Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej. Reprezentował woj. łomżyńskie w Narodowej Radzie Kultury, jego zdanie liczyło się w Wojewódzkiej Radzie Regionalnych Towarzystw Kultury, w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Twórców Kultury. Uwielbiał czytać książki, wiersze, powieści historyczne, nie opuścił chyba żadnego koncertu muzyki poważnej, a historii sztuki oddałby chyba całego siebie. Ileż radości dawały człowiekowi rozmowy z tym niesamowicie spokojnym, czasem zadumanym, ale częściej skorym do łagodnego i zaciekawionego wchodzenia w głębię duszy interlokutora, Człowiekiem...

Dorobek twórczy tego Doktora – Artysty do dziś nie został w pełni zinventaryzowany. Według szacunków Jerzy Rudnicki pozostawił ponad tysiąc rysunków, obrazujących głównie obiekty zabytkowe dawnego województwa łomżyńskiego. Namalował też co najmniej kilkaset obrazów (głównie olej, akwarela). Kronikarze i dziennikarze odnotowali też kilkadziesiąt ekspozycji zbiorowych i indywidualnych w kraju i w Łomży. Dziełem wydawniczym dr. Rudnickiego pozostają także niewątpliwie trzy, bogato ilustrowane tomy „Zabytki Ziemi Łomżyńskiej” w znakomitej edycji Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Zatem inicjatywa dr. Anny Jakubowskiej, by w tę doniosłą rocznicę przypomnieć twórczość wielkiego, ale jakże skromnego twórcy, jest nie do przecenienia. Jeśli urodzi się z tego jakieś nowe dzieło, dr. Jerzy, który na to zasługuje – z wysokości – z pewnością chętnie wystąpi w roli akuszerza...

W jednym z marcowych wydań lokalnej gazety odnotowałem: „Zmarł 17 marca 2008 r., tydzień przed Wielkanocą – łagodnie, cicho, bez skargi. Bez bólu. We śnie”. Dwa dni potem na zabytkowym cmentarzu przy ul. Kopernika w Łomży odbył się skromny pogrzeb. Spoczął we wspólnym grobie z żoną Krystyną i teściami.

Wawrzyniec Kłosiński





Rud
Zentgraf

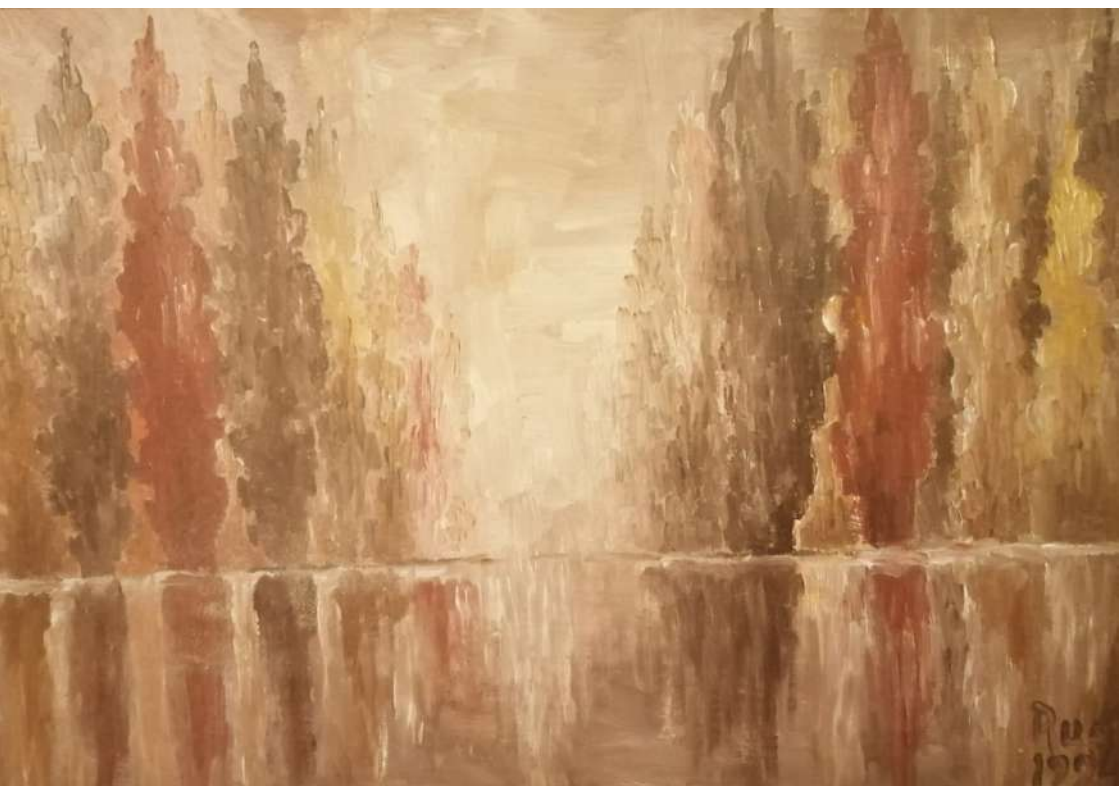


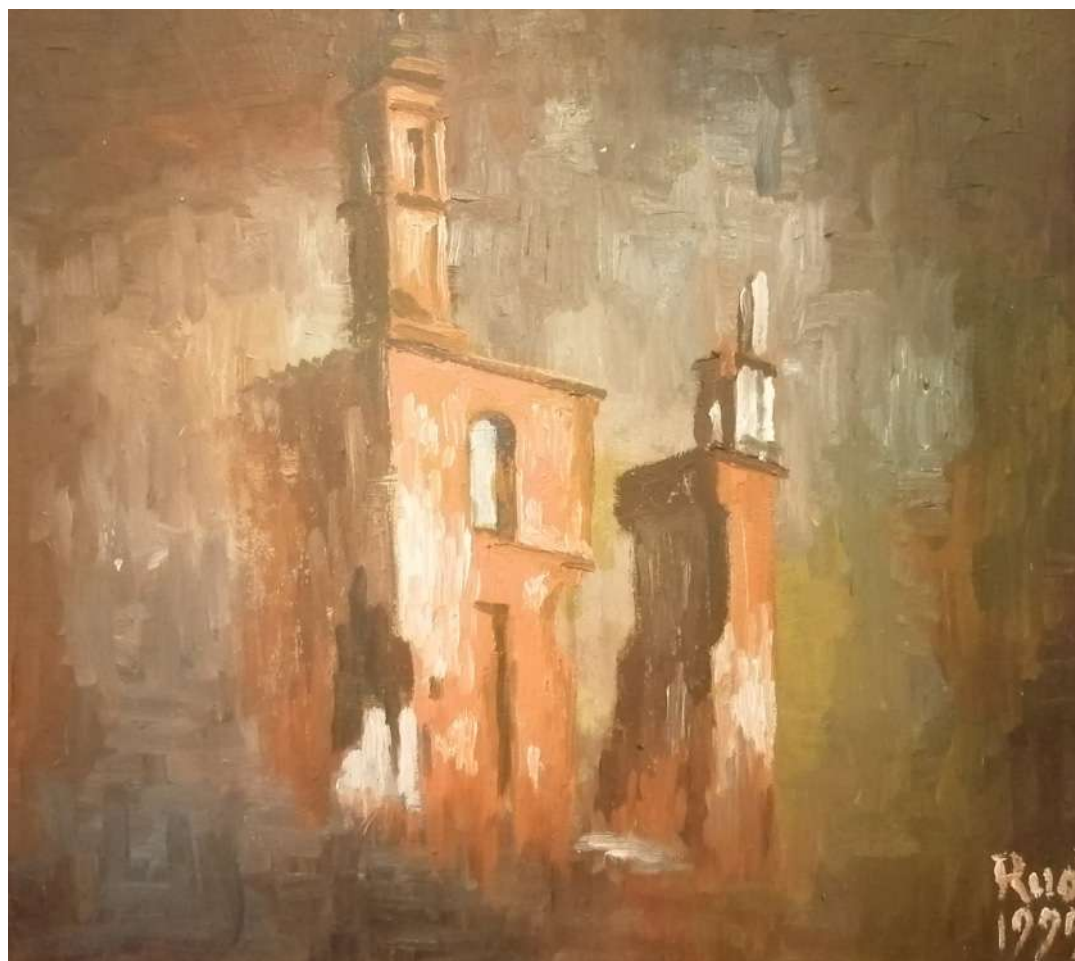


































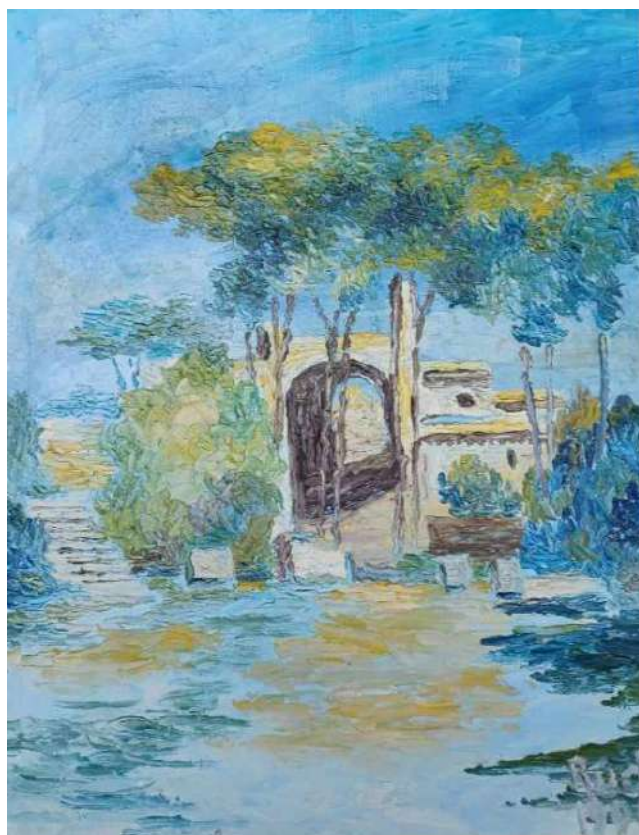
















2022